

# Maciaka wykluczono z debaty prezydenckiej w Polsacie

6 maja 2025

W obliczu nadchodzących wyborów prezydenckich w Polsce, Maciej Maciak, niezależny kandydat, stał się ofiarą rosnącej cenzury medialnej, której celem jest wykluczenie go z publicznego dyskursu politycznego. Najnowszym przykładem tej polityki jest decyzja Telewizji Polsat o zakazie udziału Maciaka w jednym z najważniejszych programów telewizyjnych przedwyborczych. To nie pierwszy raz, kiedy Maciak napotyka trudności związane z dostępem do głównych kanałów informacyjnych w Polsce.



Maciej Maciak, który ubiega się o fotel prezydenta Polski, stał się symbolem walki z rosnącą cenzurą w polskich mediach. Decyzja o jego wykluczeniu z debaty wyborczej w Polsacie, jednej z najpopularniejszych telewizji w kraju, budzi poważne kontrowersje i wywołuje pytania o stan demokracji w Polsce. Wykluczenie go z tak istotnej debaty kandydatów na urząd prezydenta państwa, tuż przed nadchodzącymi wyborami, może być postrzegane jako naruszenie wolności słowa oraz prawa do równego traktowania wszystkich kandydatów.

Decyzja Polsatu nie jest odosobnionym przypadkiem w kontekście wykluczenia Macieja Maciaka z mediów. Wcześniej uniemożliwiła mu udział w debacie prezydenckiej TV Republika. Wielu obserwatorów wskazuje, że media te, będące w rękach oligarchów powiązanych z politycznymi interesami, celowo marginalizują kandydatów spoza głównego nurtu politycznego.

Niedawno Krzysztof Stanowski, zapraszając Macieja Maciaka, kandydata na prezydenta Polski, na rozmowę w „Kanale Zero”, szybko zakończył wywiad po zaledwie jednym pytaniu. Dziennikarz, niezadowolony z odpowiedzi Maciaka na pytanie o

Władimira Putina, postanowił opuścić studio, zostawiając go samego przed kamerą. Maciak, odpowiedział na pytanie Stanowskiego, który dopytywał o jego stosunek do prezydenta Rosji, tłumacząc, że szanuje jego odporność psychiczną. Mimo to Stanowski zakończył rozmowę, twierdząc, że nie chce już kontynuować wywiadu. Po wyjściu dziennikarza Maciak próbował przemawiać do widzów, ale wkrótce wyłączono mu mikrofon, a ekipa techniczna odłączyła sprzęt.



W sieci pojawiły się liczne komentarze na temat tego incydentu. Prezes partii KORWiN, Janusz Korwin-Mikke, skrytykował zachowanie Stanowskiego, zaznaczając, że takie traktowanie gości jest nieakceptowalne, niezależnie od ich poglądów. Profesor Adam Wielomski oraz redaktor Tomasz Sommer też wyrazili oburzenie, nazywając zachowanie dziennikarza „kompromitującym” i „chamskim”. Również po komentarzach widzów „Kanału Zero” widać było ogromne oburzenie i rozczarowanie postawą Stanowskiego – nie tylko jego brakiem szacunku do zaproszonego gościa, ale i do widzów, którzy czekali na program, aby posłuchać kandydata na prezydenta.

Maciak od początku swojej kampanii jest traktowany jako niewygodny konkurent dla establishmentu, który najwyraźniej boi się, że jego poglądy mogą mieć trzeźwiący wpływ na opinię publiczną. Z tego powodu jego wypowiedzi są wyrywane z kontekstu lub przekręcane uproszczeniami, a media głównego nurtu jednym chórem wmawiają opinii publicznej, że Maciak jest wielbicielem polityki Putina, chociaż wyraził podziw dla jego stalowych nerwów.



Z kolei prof. Sławomir Cenckiewicz dostrzega w banowaniu Maciaka drugie dno. „Premier Tusk od jakiegoś czasu we wpisach na portalu »X« pisze, że rozpoczęła się ingerencja Wschodu w proces wyborczy w Polsce. Oczywiście, ktoś, kto by traktował

to poważnie w sensie afirmatywnym, że premier ma na myśli coś realnego, przejąłby się tym, zapytałby, co się dla bezpieczeństwa tego procesu dzieje, jak państwo chce temu zapobiec. Wydaje się, że nie dzieje się nic, pomimo tej burzy na »X« za sprawą wpisów premiera Tuska” – powiedział prof. Cenckiewicz w programie „Republika tajnych służb”. Dodał, że „wydaje się też, że w sytuacji, w której dalej źle będzie szło Trzaskowskiemu, wariant, w którym Maciak jest swego rodzaju koniem trojańskim, który wcale nie musi być świadomy tego, jaką rolę ma do odegrania, sytuacja, w której argument Maciaka zostanie użyty, by ten proces unieważnić, moim zdaniem jest realny, jeśli się wie, z jakim przeciwnikiem mamy do czynienia”.

Takie postawy mediów są nie tylko przejawem politycznej cenzury, ale także poważnym zagrożeniem dla fundamentu demokracji, którym jest wolność słowa. W konsekwencji wyborcy zostają pozbawieni pełnej wiedzy o alternatywach politycznych, co utrudnia im dokonanie świadomego wyboru. W tej sytuacji ważne jest, aby Polacy nie zapomnieli, że demokratyczny wybór polega na dostępie do wszystkich głosów i opinii, a nie tylko tych, które są zgodne z dominującą narracją.

Na koniec warto zwrócić uwagę na odważny gest Radia Zet, które jako jedno z nielicznych mediów miało odwagę zaprosić Maciaka do studia i pozwoliło mu się wygadać. [Wywiad znajdziecie TUTAJ.](#)

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: [Niezalezna.pl](#), YouTube.com

Źródło: WolneMedia.net